

O Marjo, Królowo Korony Polskiej, Matko Boska Zwycięska, Tyś nam uczyniła wielkie rzeczy: przechwalebny „Cud nad Wisłą“ spraw, abyśmy umieli siebie w sobie samych pokonywać i siebie samych urabiać w pokoju i zgodzie braterskiej. A na polskiej Twej ziemi brzmieć nie przestanie Twoje niebiańskie Magnificat. Błogosławioną Cię zwać będzie cały naród polski po wszystkie czasy. Amen.

(Z mowy X. Biskupa Szlagowskiego w rocznicę „Cudu nad Wisłą“, wypowiedzianej w katedrze Warszawskiej 15 sierpnia 1930).

Msza święta.

Zdarza się najczęściej wśród lata, że młodzież urządza dalsze wycieczki do lasów czy w góry i to w niedziele i święta uroczyste z zapomnieniem o najważniejszym obowiązku wysłuchania w te dnie Mszy św. Podajemy tu naszym czytelniczkom krótko przepisy Kościoła, żeby mogły zwrócić uwagę swoim paniczom i panienkom:

Kiedy to i w jakich okolicznościach katolicy wolni są od obowiązku słuchania Mszy św. w niedziele i święta?

Obowiązek słuchania całej Mszy św. w niedziele i święta pochodzi z przykazania kościelnego. Kościół wydał to prawo, jak wogóle wszystkie przepisy swoje dla dobra wiernych i dlatego nie obowiązuje ich do zachowania ścisłego swych nakazów, o ile te są połączone ze znaczną i niezwykłą trudnością lub stratą dla ciała lub duszy własnej lub bliźnich. Potrzeba zatem poważnej przyczyny, dla której opuściłoby się wogóle sprawę ważną jakąkolwiek. Za taką przyczynę uważa się powszechnie:

1. **chorobę i ochronę zdrowia po chorobie** (rekonwalescencję), o ile wymagają wogóle niewychodzenia z domu dla innych ważnych zajęć. W pewnych chorobach, zwłaszcza płucnych, połączonych ze stałym stanem gorączkowym, można, a nawet należy opuścić Mszę św. w porach roku zimnych, choćby się tego samego dnia zrobiło małą przechadzkę lub wizytę, albowiem półgodzinne przebywanie w zimnym i wilgotnym kościele, niecałanym, w pewnych warunkach może być bardzo niebezpiecznem dla osoby chorej, gdy tymczasem przechadzka po świeżem powietrzu czy wizyta z niebezpieczeństwem tem wcale nie jest połączona.

2. **Znaczniejsza odległość od kościoła** jest wystarczającą przyczyną dla opuszczenia Mszy św. Odległość ta nieda się dokładnie określić, bo zależną jest od gatunku drogi, pogody, sił i stanu zdrowia, a przede-wszystkiem od zwyczaju miejscowego. O ile odległość kościoła łącznie z innemi okolicznościami staje się naprawdę dużym ciężarem, to tem samem uwalnia od obowiązku udania się na Mszę św. Kto jednak posiada własny automobil lub konie, obowiązany jest posłużyć się niemi i dopiero dużo większa odległość od kościoła od obowiązku tego zwalnia. Kto może używać automobilu lub koni dla przyjemności, tem bardziej pod grzechem jest obowiązany zrobić to samo dla wypełnienia Bożego